didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 168**
Data wydania: kwiecień 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/jak-zaczac-od-zera-czyli-fest-en-fest-w-londynie

/ JAK SIĘ ROBI FESTIWAL

Jak zacząć od zera, czyli Fest en Fest w Londynie

Z Heidi Rustgaard rozmawiają Marianna Cieślak i Maria Geisler

Wraz z Hanną Gilgren tworzysz duet *H2 dance*. Razem też powołałyście w Londynie festiwal tańca współczesnego Fest en Fest. Jak zaczęła się wasza współpraca?

Obie szkoliłyśmy się na tancerki, uczęszczałyśmy na te same zajęcia. Poza tym obie pochodzimy ze Skandynawii, co od początku tworzyło między nami nić porozumienia. Najpierw Hanna zaprosiła mnie do współpracy przy swoich projektach, potem uznałyśmy, że powinnyśmy zacząć tworzyć wspólnie. Jednocześnie występowałyśmy jako tancerki w projektach innych twórczyń i twórców. Z czasem stało się jasne, że trzeba poświęcić więcej energii na nasze prace. Mieszkałyśmy i studiowałyśmy w Wielkiej Brytanii, więc nie miałyśmy wielu kontaktów w Norwegii czy Szwecji. Trochę czasu minęło, zanim udało nam się je nawiązać. Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w 2018, a druga w 2020 roku. W czasie pandemii uruchomiłyśmy też Fast

and Fast, czyli warsztaty online. Planowałyśmy je na żywo, ale pandemia zmusiła nas do wprowadzenia zmian – skupiłyśmy się na artystach i artystkach, ich procesach twórczych oraz rozmowach z nimi.

Dlaczego zdecydowałyście się na festiwal w Wielkiej Brytanii, a nie w Szwecji czy Norwegii?

Jest wiele powodów. Na początku rzeczywiście myślałyśmy o festiwalu w Norwegii, który pokazywałby prace brytyjskich twórców i twórczyń. Wymiana w zakresie sztuk performatywnych pomiędzy państwami skandynawskimi a Wielką Brytanią jest tak naprawdę niewielka (inaczej jest w przypadku Skandynawii i reszty Europy). Zobaczyłam w tym szansę – możliwość zaproszenia osób artystycznych ze Szwecji, Norwegii i Finlandii do Londynu, przy jednoczesnym promowaniu prac brytyjskich w tych krajach. Chciałyśmy uprzytomnić ludziom, że w Zjednoczonym Królestwie tanecznie dużo się dzieje. Kolejnym powodem była próba stworzenia wspólnej platformy dla osób artystycznych w Londynie. Tutaj nie ma wielu miejsc, w których mogą się one spotkać i swobodnie rozmawiać. Duże festiwale, jak na przykład Downs Umbrella, docierają do szerszej grupy odbiorców, jednak nie pozwalają na wspomnianą już możliwość kontaktu i wymiany doświadczeń.

Czy trudno było wam powołać festiwal w Londynie, gdzie macie dużą konkurencję? Jak staracie się zwiększać widoczność Fest en Fest?

Założenie festiwalu zawsze wiąże się z trudnościami. Przypomina to proces budowania swojej pozycji w świecie artystycznym. W tym samym czasie

zaczęłam pracować w Konserwatorium Muzyki i Tańca Trinity Laban[1]. Zorientowałam się, że mogę skorzystać z przestrzeni oferowanej przez konserwatorium i mogą z niej korzystać również inne osoby, nie tylko te uczące się. Zazwyczaj instytucje są zamknięte dla osób z zewnątrz, a przestrzeń jest nieużywana, szczególnie w wakacje. Zależało nam, by festiwal był lokalny, dlatego odbywa się w Deptford, w południowo-wschodnim Londynie. Są tam dwie instytucje edukacyjne: Laban, gdzie uczę, oraz uniwersytet Gold Miss University of London. Funkcjonuje tam również the Albany – przestrzeń teatralna, w której prezentowane są przede wszystkim lokalne prace. Wszystkie te miejsca leżą blisko siebie. Wpadłyśmy na pomysł, żeby wypełnić cały dzień naszym programem, żeby ludzie, którzy przyjadą do Deptford, mogli zostać tam na cały dzień i nie tracić czasu na dojazdy w inne miejsca. Taka strategia tworzy, w moim odczuciu, poczucie wspólnoty oraz zapewnia możliwość rozmów. Chwile pomiędzy jednym spektaklem a drugim są bardzo ważne dla festiwalu, dlatego nazwałyśmy go Fest en Fest. Nie jest to tylko skrót od festiwalu. *Fest* to po szwedzku i norwesku impreza, a impreza jest integralną częścią festiwalu. Chciałyśmy jednak zapewnić przyjeżdżającym artystom i artystkom możliwość pokazania ich projektów nie tylko w Londynie. Współpracujemy z teatrami w Cambridge oraz w Colchester, więc udaje nam się pokazywać prace również tam.

W jaką grupę odbiorców celujecie? Czy są osoby, do których szczególnie chciałybyście dotrzeć?

Staramy się wypełnić lukę i zaproponować coś dla osób artystycznych. Są oni naszą główną widownią.

Czy zamierzacie zaangażować w pracę nad festiwalem studentów Trinity Laban?

Chcemy włączyć ich w proces pracy nad festiwalem poprzez danie im możliwości kuratorowania go – stworzenia idealnego, ich zdaniem, festiwalu, który może wychodzić poza choreografię. Trinity Laban, poza udostępnieniem nam przestrzeni, nie angażuje się w Fest en Fest. Daje nam spore zaplecze techniczne, udostępnia infrastrukturę, wyposażenie, co doceniamy i za co jesteśmy wdzięczne, ale chcemy czegoś więcej. Próbujemy znaleźć sposób na to, żeby festiwal stał się częścią uczelnianego programu lub chociaż bardziej integralną częścią konserwatorium. Przyjazd międzynarodowego grona artystów i artystek na nasz festiwal mógłby być świetną okazją do spotkania ze studentkami i studentami i podzielenia się z nimi cennym doświadczeniem. Problemem jest jednak skostnienie instytucji, które są zamknięte na wymianę informacji i niechętne do włączania artystek i artystów w życie miasta.

Czy trudno jest pozyskać fundusze na nowy festiwal? Jakie wsparcie otrzymujecie od ambasad Szwecji i Norwegii?

Udaje nam się każdorazowo pozyskać środki z obu ambasad. Jest nam łatwiej, bo instytucje te już nas znają – wspierały pokazy naszego duetu w Wielkiej Brytanii. Znajomość czyichś działań artystycznych jest kluczowa, ponieważ urzędnicy rozpatrujący wnioski widzą nie tylko to, co jest zapisane na papierze, ale znają nas jako ludzi. Przy czym ambasada Norwegii działa inaczej niż ambasada Szwecji. Szwedzka nie daje formularzy do wypełnienia,

tylko urzędnicy pytają o to, czy mogą jakoś wesprzeć konkretny projekt. Z kolei w norweskiej proces ten jest bardziej sformalizowany – aby złożyć aplikację, trzeba wypełnić odpowiednie dokumenty i przedstawić plan budżetu. Istnieje również Fundusz Kultury Nordyckiej[2], lecz żeby uzyskać to finansowanie, festiwal musiałby działać w trzech krajach nordyckich. Zasady jednak się zmieniają i mamy nadzieję, że spełnienie tego kryterium będzie dla nas nieco łatwiejsze. Może zgromadzenie nordyckiej widowni czy prezentowanie prac nordyckich artystek i artystów w Wielkiej Brytanii będzie wystarczającym warunkiem, żeby je uzyskać. Największa część naszego dofinansowania pochodzi od Arts Council United Kingdom. Jednak by z niego skorzystać, musiałyśmy udokumentować posiadanie wsparcia z innych źródeł. Na szczęście wymóg ten spełniło wynajmowanie przestrzeni od Trinity Laban. Można też aplikować o grant National Portfolio, który obejmuje finansowanie przez cztery kolejne lata. Takie długoterminowe finansowanie jest znakomitym rozwiązaniem, gdy tworzy się festiwal odbywający się cyklicznie. Jednak nie wiemy jeszcze, jak rozwinie się Fest en Fest – w jaki sposób będziemy go promować i popularyzować oraz czy będziemy chciały zamknąć go w jakichś sztywnych ramach i formalnych strukturach. Z jednej strony jest to niezbędne do uzyskania tego grantu, z drugiej oznacza utratę elastyczności.

Co było najtrudniejszym zadaniem, z którym musiałyście zmierzyć się przy tworzeniu festiwalu?

Jest nas tylko trójka, oprócz mnie i Hanny pracuje z nami Natalie Richardson. Zatrudniłyśmy specjalistów od marketingu, żeby dbali o nasze social media. Każda z nas ma sporo obowiązków na głowie i w trakcie festiwalu jesteśmy wykończone. Nie mamy czasu, żeby się tym odpowiednio zająć. Jako organizatorki chcemy być dostępne dla każdej artystki i każdego

artysty, których zapraszamy. Nie jest to łatwe.

Dlaczego indywidualny kontakt z artystkami i artystami jest dla was tak ważny?

Uważamy, że artystki i artyści zaproszeni na festiwal są dzięki temu traktowane jako osoby, a nie gotowe produkty.

Czy chciałabyś, żeby festiwal się rozrastał, czy też odpowiada ci taka kameralna forma?

W przyszłym roku zamierzamy zatrudnić jeszcze jedną osobę. Niestety, taki ruch nieuchronnie pociąga za sobą konsekwencje budżetowe. Chcemy móc zapraszać jak najwięcej artystek i artystów, ale budżet pozostaje ten sam. Ale, jeśli kolejny rok będzie dla nas tak samo obciążający, czeka nas wypalenie. Dlatego, myśląc o festiwalu, warto wyznaczyć sobie zadania, które są w zakresie naszych realnych możliwości. Jeśli chodzi o festiwal, mam spore ambicje i marzy mi się, żeby był on coraz wspanialszy, jednocześnie jestem świadoma, że jeśli za bardzo się rozrośnie, to zmieni się w coś innego. Musimy myśleć o osobach, które są lub będą odbiorcami, o tym, jak stworzyć spójny i sensowny program oraz jak poprowadzić dyskusje wokół prezentowanych prac. To może być dyskusja między dwójką artystów na temat ich praktyk artystycznych, która następnie otwiera się na rozmowę z publicznością. Może to być także przestrzeń do dyskusji tylko dla artystek i artystów. Następnie, wieczorem, pokazywane są dwa lub trzy projekty. Wciąż jednak zastanawiamy się nad skutecznością takiego schematu.

Jakimi kryteriami kierujecie się przy wyborze artystek i artystów zapraszanych na festiwal?

Jak na razie, dążymy do sieciowania nordyckiej i brytyjskiej sceny artystycznej. Naszym celem jest stworzenie programu, którego ramę stanowiłaby „choreografia poszerzona”[3]. Nie chodzi tylko o prace jako osobne, zamknięte utwory, ale o to, w jaki sposób komunikują się ze sobą. Ponadto chcemy dać możliwość zaprezentowania się artystom i artystkom, którym często nie udaje się znaleźć miejsca do prezentacji swoich prac. W Wielkiej Brytanii o wyborze projektu decyduje liczna publiczność. Sukces odnosi się, kiedy wszystkie miejsca zostaną zapełnione, co dla mnie nie zawsze wiąże się z sukcesem. Wydaje się, że nie ma zbyt dużo przestrzeni dla osób, które naprawdę się rozwijają, nie ma miejsca na eksperymenty, na podejmowanie ryzyka. Nie ma miejsca dla tych, którzy tworzą niewielkie prace czy udostępniane pojedynczym widzom. Nie ma miejsca dla osób, które robią coś poza uznaną konwencją. Nam nie chodzi o sprzyjanie gustom publiczności, ale o choreografię jako taką. Okazuje się często, że artyści i artystki są jednocześnie naszymi widzkami i widzami.

Czy poszczególne edycje festiwalu miały jakieś hasła przewodnie?

Kiedy zapraszamy artystki i artystów, nie chcemy, żeby prezentowali konkretne prace. Jak już wspominałam, nie patrzymy na artystów jak na produkty; jesteśmy zainteresowani ich praktyką, procesem myślowym. Zdarza się oczywiście, że zaintryguje nas konkretny projekt. Wtedy rozmawiamy z autorem czy autorką, czy chcą pokazać właśnie tę pracę czy

mają pomysł na inną, lepiej wpisującą się w specyfikę naszego festiwalu.

Macie jakieś nowe pomysły, które chciałybyście wdrożyć w kolejnych edycjach?

Sądzimy, że każda z edycji będzie się różnić od pozostałych. Staramy się odpowiadać na obecne potrzeby artystek i artystów. Nie interesuje nas tworzenie struktury, która będzie powielana przy kolejnych edycjach. Mamy świadomość, że łatwo jest powtarzać coś, co działa, a ciągłe zmiany wymagają ogromnych nakładów energii. Naszym celem jest jednak wspieranie artystek i artystów. Jeśli tracimy z nimi kontakt, oznacza to, że musimy coś zmienić. W tym sensie festiwal jest w permanentnym ruchu.

Jakie są wasze plany na najbliższą przyszłość?

Fest en Fest będzie mieć dwie edycje – Fest en Fest Live i Fest Lab. Pierwsza z nich ma polegać na prezentacji prac, druga ma się skupić na praktyce. Edycje będą odbywać się naprzemiennie co rok.

Warszawa – Londyn, 10 stycznia 2022

Wzór cytowania:

Jak zacząć od zera, czyli Fest en Fest w Londynie. Z Heidi Rustgaard rozmawiają Marianna Cieślak i Maria Geisler, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2022 nr 168,

https://didaskalia.pl/pl/artykul/jak-zaczac-od-zera-czyli-fest-en-fest-w-londynie.

Autor/ka

Przypisy

1. Trinity Laban Conservatoire of Music and Dance.
2. The Nordic Culture Fund to fundusz założony w 1966 roku na bazie porozumienia zawartego przez wszystkie kraje nordyckie. Jego celem jest budowanie sieci powiązań, gromadzenie wiedzy oraz dostarczanie środków na realizację projektów artystycznych. Fundusz jest niezależnym podmiotem prawnym związanym z Radą Nordycką (Nordic Council) i Nordycką Radą Ministrów (Nordic Council of Ministers).
3. ang. *expanded choreography.*

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/jak-zaczac-od-zera-czyli-fest-en-fest-w-londynie*